



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O sposobach pojmowania moralności

**Author:** Danuta Ślęczek-Czakon

**Citation style:** Ślęczek-Czakon Danuta. (1997). O sposobach pojmowania moralności. "Folia Philosophica" (T. 15 (1997), s. 103-114).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

„Jest rzeczą nader kompromitującą dla wieloletniego badacza zjawisk moralnych oraz dla dziedziny, którą reprezentuje, że stan, jaki go ogarnia wobec postawionych sobie [...] zadań systematyzacyjnych, jest przede wszystkim stanem dezorientacji”<sup>1</sup> – stwierdziła Maria Ossowska, przystępując do systematyzacji norm moralnych. Istotnie, sytuacja metodologiczna, w jakiej znajdowała się M. Ossowska, nie była najlepsza. Pomimo prowadzonych od wielu lat badań moralności przyznawała, że nie sformułowała definicji badanego przedmiotu. Taki stan rzeczy jednak jej nie martwił. Pojęcie moralności – podkreślała – jest nieostre i niespójne, nic więc dziwnego, że nie sposób zbudować jednoznacznej definicji moralności. Podobna sytuacja panuje w odniesieniu do wielu innych pojęć używanych w naukach humanistycznych. Poza tym – uznawała – można prowadzić badania moralności, obywając się bez pojęcia moralności. Wygodnie jest posługiwać się pojęciem ethosu, badać przyjętą w danym społeczeństwie hierarchię wartości, choć tym samym uwzględnimy nie tylko wartości moralne, lecz i inne – estetyczne, religijne. Badacze zajmujący się socjologią

religii też nie są – zdaniem M. Ossowskiej – w sytuacji lepszej niż socjologowie prowadzący badania nad moralnością. Wśród nich również trwają spory o pojęcie religii. To jednak nie przeszkadza w osiąganiu cennych wyników. Z tego powodu M. Ossowska skłonna była przychylić się do kontrowersyjnej opinii, że „w praktyce naukowej można prowadzić badania, nie bardzo wiedząc, co się właściwie bada”<sup>2</sup>.

Od etyki jednak, szczególnie opisowej, stanowiącej próbę naukowego badania zjawisk moralnych, wymaga się choćby przybliżonego określenia przedmiotu



DANUTA  
ŚLĘCZEK-CZAKON

O sposobach  
pojmowania moralności



<sup>1</sup> M. Ossowska: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, s. 26.

<sup>2</sup> M. Ossowska: *Socjologia moralności*. Warszawa 1963, s. 130.

swoich badań. Fakt, że pojęcie moralności jest wieloznaczne, nie oznacza, że niemożliwe jest sformułowanie w miarę adekwatnej definicji moralności.

### Niejasność pojęcia moralności

Słowo „moralność” (i pochodzący od niego przymiotnik „moralny”), choć często używane w mowie potocznej do wyrażania ocen i formułowania zaleceń dotyczących postępowania, nie ma wyraźnego i określonego zakresu znaczeniowego. Przymiotnik „moralny” bywa wiązany z przymiotnikami: rzetelny, uczciwy, dobry, szlachetny, dokładny, odpowiedzialny, sumienny, bezinteresowny, porządny, cierpliwy, roztropny, prawdomówny, punktualny itp. Wiemy jednak, że podane określenia nie wyczerpują tego, co mieści się w pojęciu moralności, że często wykraczają poza treści moralne (dotyczą cech estetycznych, prakseologicznych, utylitarnych).

W naukach humanistycznych natrafiamy na wiele znaczeń przypisywanych słowu „moralność”<sup>3</sup>. Oto ważniejsze z nich:

- moralność (z łac. *mores* – „obyczaje”) to zbiór obyczajów danego społeczeństwa, grupy lub jednostki (moralność Polaków, moralność chłopów, moralność Kowalskiego);
- moralność to zbiór zasad przyjętych w jakimś systemie etycznym (np. moralność chrześcijańska, zawężana często do Dekalogu, moralność buddyjska, moralność hedonistyczna);
- moralność to obyczaje lub normy etyczne odnoszące się do pewnych sfer działania człowieka (np. moralność lekarska, kupiecka, seksualna);
- moralność to zespół zasad, norm, które określają, co ludzie powinni czynić, a czego nie powinni czynić ze względu na dobro innych ludzi;
- moralność to dobro idealne, które pozytywnie wpływa na człowieka;
- moralność to cecha działań ludzkich, które nie są sprowadzalne do konieczności biologicznych, społecznych (są wolne); w tym znaczeniu moralność stanowi przeciwieństwo tego, co materialne, fizyczne.

Przedstawione zasadnicze znaczenia słowa „moralność” ukazują, iż moralność jest rozumiana jako zbiór norm postępowania określonego rodzaju (np. obyczajowych, etycznych) lub jako zespół czynów ludzkich, a czasem jako jedno i drugie. Ponadto trzeba rozróżnić sens opisowy i wartościujący pojęcia moralności. Oba występują w języku potocznym oraz w filozofii, oba bywają z sobą mieszane.

Moralność w znaczeniu opisowym (deskryptywnym, neutralnym) oznacza klasę zjawisk zaliczonych do moralności. Moralne są te oceny, normy, zachowania, które za moralne uznaje dane społeczeństwo, środowisko. Neutralne pojęcie moralności nie przesądza o słuszności czy niesłuszności norm, ocen, zachowań

<sup>3</sup> J. Mariński: *Wprowadzenie do socjologii moralności*. Lublin 1989, rozdz. V, par. 1, 2.

zaliczonych do sfery moralności. Z tego powodu pojęcie to jest używane głównie w etyce opisowej, która opisuje i wyjaśnia istniejące systemy moralne, ukazuje, co jest wspólne różnym systemom moralnym, określa związki między moralnością i zjawiskami pozamoralnymi, np. prawem, religią, sztuką.

Sens wartościujący pojęcia moralności zawiera ocenę przekonań, motywów, działań, czynów ludzkich. Kiedy mówimy, że ktoś postąpił moralnie lub że czyjeś postępowanie zasługuje na nagane, stosujemy wartościujące pojęcie moralności. Pojęcie to określa, co jest naprawdę moralne, jakie zasady, normy i ideały zasługują na to, by je aprobować oraz zalecać innym, a także wskazuje, który z systemów moralnych uznajemy za najlepszy, słuszny. W tym ujęciu nie można mówić o moralności złodziei, faszystów czy kanibali, bo ocenia się je jako niemoralne, złe. Wartościujące pojęcie moralności występuje bardzo często w potocznym użyciu – każdy ma własne przekonanie o tym, co jest dobre, słuszne, i kieruje się nim w ocenie siebie oraz innych ludzi. Również w etyce normatywnej, która zajmuje się określeniem powinności moralnych, formułuje nakazy i zakazy dotyczące postępowania moralnego (słusznego, dobrego, szlachetnego, godnego), używa się tego pojęcia.

Podjęmowano wielokrotnie próby zdefiniowania moralności, bo zarówno etycy zajmujący się opisem i wyjaśnianiem istniejących systemów moralnych, jak i etycy formułujący zalecenia moralne chcą dysponować precyzyjniejszym pojęciem moralności.

## Definicje moralności

Moralność próbuje się scharakteryzować, przyjmując różne kryteria: formalne, treściowe. Celem, jaki stawiają sobie formułujący definicje moralności, może być odtworzenie znaczenia terminu „moralność” lub też wprowadzenie nowego znaczenia tego terminu. Z uwagi na to definicje moralności mogą być formalne, treściowe, analityczne, syntetyczne.

### Definicje formalne

W definicjach tych bierze się pod uwagę nie treści norm, lecz jedynie formalne własności działającego. Przykładem takiej definicji jest charakterystyka moralności dokonana przez Karola Frenkla: „Moralność to cecha przysługująca postanowieniom powziętym z wysiłkiem i pod wpływem bezinteresownych motywów.”<sup>4</sup> O tym, co wchodzi w skład moralności, decyduje forma postanowienia (ma być bezstronne i wiązać się z wysiłkiem), treść ocen i norm nie ma tu żadnego znaczenia. K. Frenkel sądził, że jego definicja moralności jest jednocze-

<sup>4</sup> K. Frenkel: *O pojęciu moralności*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1927, z. 3, s. 257.

śnie neutralna, bo sformułowana na podstawie analizy języka potocznego. Łatwo jednak zauważyć, że proponowana definicja wyklucza z zakresu moralności wszystko to, co nie wymaga wysiłku, napięcia woli, co czyni się spontanicznie i z łatwością. Jeśli więc ktoś spontanicznie, bez namysłu i wysiłku woli rzuca się do wody, by ratować tonącego, to w myśl tej definicji czynowi takiemu nie można przypisać cechy moralności. Jeśli zaś ktoś z wysiłkiem i bezinteresownie postanawia zabić kogoś (i realizuje to postanowienie), to takie postanowienie (i jego konsekwencje) trzeba by zaliczyć do czynów moralnych. Takie pojmowanie moralności kłóci się z innymi potocznymi intuicjami. Potocznie bowiem uznaje się, że mamy większe zobowiązania wobec naszych bliskich (rodziny, krewnych, znajomych) niż obcych ludzi (pewna doza interesowności jest wręcz nakazem moralnym). Wbrew temu, co sądził K. Frenkel, jego formalna definicja moralności nie jest neutralna, lecz odpowiada bardziej odczuciom autora niż wszystkim potocznym intuicjom.

Inny przykład formalnego ujęcia moralności stanowi propozycja Immanuela Kanta. W jego ujęciu moralność polega na dobrej woli spełniania obowiązku, jaki wyznacza imperatyw kategoryczny (zwany też imperatywem moralności). Imperatyw kategoryczny głosi: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem.”<sup>5</sup>

Imperatyw kategoryczny – podkreślał I. Kant – jest zasadą formalną, nie zawiera żadnych informacji o treści nakazów moralnych (ma ona być określona na jego podstawie). Wartość moralna czynu nie polega na jego skutkach, intencjach czy skłonnościach naturalnych działającego, lecz na motywach – musi się ujawnić dobra wola poszanowania prawa. Na czym polega moralność, może łatwo określić każdy już na poziomie zdrowego rozsądku – sądził I. Kant. Nie potrzeba do tego wielkiej przenikliwości. Wystarczy zapytać siebie: Czy chciałbym, aby moja maksyma (np. oszukiwania w celu zdobycia pieniędzy po to, by wydostać się z nędzy, czy popełnienia samobójstwa, gdy życie mi zbrzydło) miała obowiązywać jako prawo powszechne?

Wprawdzie możemy czasem – przyznawał I. Kant – chcieć kłamstwa, nigdy jednak nie zechcemy kłamstwa powszechnego, bo wtedy nie istniałoby żadne przyrzeczenie (w społeczeństwie, w którym wszyscy kłamią, kłamstwo traci sens – przecież i tak nikt nikomu nie wierzy)<sup>6</sup>. I. Kant podawał różne przykłady stosowania imperatywu kategorycznego; chciał pokazać, że formułowanie maksym postępowania moralnego z imperatywu kategorycznego jest proste, a wywiedzione normy są zawsze jednoznaczne i kategoryczne. Nie dopuszczał myśli, że w pewnych sytuacjach nie możemy spełnić jednocześnie dwóch norm moralnych, np. normy nakazującej prawdomówność i normy nakazującej ochronę przyjaciół przed atakiem szaleńca, i musimy jedną z nich złamać. Dla I. Kanta

<sup>5</sup> I. Kant: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa 1984, s. 50.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 25.

droższa była prawdomówność. Nawet wtedy, gdy dybiący na życie naszego przyjaciela zwraca się do nas z pytaniem, czy ów przyjaciel przebywa w domu, mamy obowiązek mówienia prawdy<sup>7</sup>. O obowiązkach wobec przyjaciół nie wspominał (choćby dlatego, że w jego ujęciu moralność ma być bezinteresowna), co znacznie uprościło rozważaną sytuację. Formalnym charakterystyką moralności można zarzucić uproszczenie moralności oraz to, że w przypadku konfliktu wartości czy norm nie dają wyraźnych rozstrzygnięć lub prowadzą do rygoryzmu.

Formalnych definicji moralności można sformułować wiele<sup>8</sup>, bo stosowane kryteria formalne mogą być:

- psychologiczne (wtedy z pojęciem moralności wiążemy jakiś stan świadomości, np. wyrzuty sumienia, wstyd, poczucie powinności);
- socjologiczne (z moralnością wiążemy jakieś sankcje społeczne, tzn. reakcje potępienia lub uznania; ewentualnie funkcje norm i ocen moralnych, np. za normę moralną uznajemy taką normę, która służy integracji społecznej, zaspokaja potrzebę zaufania czy bezpieczeństwa);
- systemowe (normy i oceny wyłożone jako spójna całość nazywamy systemem moralnym, w tym przypadku często utożsamia się system etyczny z systemem moralnym, normy etyczne uznaje się za normy moralne, np. moralność chrześcijańska jest tożsama z etyką chrześcijańską).

#### Definicje treściowe (materialne)

Definicje treściowe oparte są na kryteriach treściowych, tzn. na treści ocen i norm moralnych. Kryteria te mogą dotyczyć motywów, intencji działającego, jak też jego charakteru czy skutków czynu. Najczęściej stosowane kryteria treściowe to: stosunek człowieka do innych ludzi, interes grupy lub społeczeństwa, doskonałość osobista, życzliwość jako motyw działań, przyjemność lub szczęście jako cel działań, użyteczność czynu. Kryteria treściowe mogą być stosowane – jak zauważyła I. Lazari-Pawłowska<sup>9</sup> – w dwóch wersjach: bez relatywizacji, z relatywizacją.

W pierwszym wypadku pewne normy, np. normy odnoszące się do poszanowania życia, mówienia prawdy lub oszczędzania cierpień, traktuje się jako normy niewątpliwie moralne. Czyny zgodne z tą normą są moralne w każdej okoliczności. Przykładem zastosowania kryteriów treściowych może być etyka niezależna Tadeusza Kotarbińskiego, według którego moralność to pewna postawa emocjonalna i działanie godne opiekuna społecznego<sup>10</sup>. Dokonana przez T. Kotarbińskiego

<sup>7</sup> Podany przykład omawia szerzej K. Bał: *Wprowadzenie do etyki Kanta*. Wrocław 1984, s. 51–52.

<sup>8</sup> I. Lazari-Pawłowska: *Etyka. Pisma wybrane*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, artykuł *O pojęciu moralności*.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 102–105.

<sup>10</sup> T. Kotarbiński: *Pisma etyczne*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, artykuły: *O istocie oceny etycznej*, *Zagadnienia etyki niezależnej*, *Zasady etyki niezależnej*.

charakterystyka opiekuna społecznego ujawnia, jakie normy zaliczał on do norm moralnych. Postępowanie opiekuna społecznego ma być:

- dobre (kieruje się on życzliwością i nie zadaje niepotrzebnych cierpień);
- odważne (nie boi się zagrożeń);
- prawe (dotrzymuje umów i obietnic, jest prawdomówny, sprawiedliwy);
- opanowane (człowiek taki ma być zrównoważony i wolny od nałogów);
- szlachetne (motywem jego działania ma być altruizm).

Sprostać tym wymogom potrafią – jak sądził T. Kotarbiński – tylko ludzie wyjątkowi; postawa opiekuna społecznego to maksimum moralne. Do pozostałych ludzi T. Kotarbiński kierował zalecenie, by nie postępowali haniebnie – to wystarczy do osiągnięcia minimum moralnego, do bycia człowiekiem porządnym.

W drugim wypadku nakazy (także nakazy towarzyskie) stają się moralnymi wtedy, gdy są popierane racjami moralnymi wcześniej przyjętymi aksjomatycznie. Inaczej mówiąc, norma jest normą moralną, jeśli jest naczelnym założeniem uznanym w sposób aksjomatyczny bądź stanowi konsekwencję takiego założenia. Jeśli przyjmiemy aksjomatycznie, że zabieganie o dobro własne nie ma moralnego charakteru, to musimy uznać, że zalecenie „bądź uczciwy, bo to przyniesie ci korzyść”, nie ma moralnego charakteru. Jeśli przyjmiemy, że do moralności należy dbanie o cudze dobro, to wtedy zalecenia: „nie kłam”, „nie zabijaj”, „bądź życzliwy” itp., będą miały charakter moralny bądź nie, w zależności od tego, jak rozumie się cudze dobro i od tego jakimi racjami uzasadnia się głoszone normy.

Stosując kryteria treściowe, przyjmujemy aksjomatycznie, że dane dążenia, cele, ideały znajdujące wyraz w normach mają niewątpliwie charakter moralny, a wszystkie pozostałe normy podlegają relatywizacji – mają charakter moralny lub nie (wtedy są normami prakseologicznymi, prawnymi, estetycznymi, obyczajowymi) w zależności od tego, czy są konsekwencjami naczelnego założenia. Powstaje jednak problem, w jaki sposób ustalać liczbę i treść owych naczelnego aksjomatów, założeń moralnych. Odwołać się do powszechnych intuicji semantycznych, czy też arbitralnie ustalić zakres moralności, opierając się na swoich przekonaniach moralnych?

### **Definicja analityczna (sprawozdawcza)**

Definicja analityczna moralności odpowiada na pytanie, jakie jest znaczenie terminu „moralność” w danym języku. Aby utworzyć taką definicję w języku polskim, należy zanalizować i przytoczyć wszystkie znaczenia słowa „moralność” występujące w języku polskim (chodzi o język potoczny i naukowy).

Takiego zadania podjęła się Maria Ossowska w *Podstawach nauki o moralności*<sup>11</sup>. Zwróciła tam uwagę zarówno na sposób formułowania, jak i na treść ocen i norm uznawanych za moralne. Wynik poszukiwań M. Ossowskiej był

<sup>11</sup> M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1957, szczególnie rozdz. X.

negatywny – okazało się, że nie ma swoistej dla ocen i norm moralnych formy wypowiedzi, uczucia towarzyszące wypowiadaniu ocen i norm moralnych bywają różne (poczucie powinności, wyrzuty sumienia, aprobata i dezaprobata) i nie są swoiste tylko dla nich; przedmiotem oceny moralnej może być człowiek, jego charakter, motywy, intencje, czyn, skutki czynu. Ponadto w ocenach i normach uznawanych za moralne można wyróżnić trzy różne, czasem sprzeczne z sobą, nurty: nurt mądrości życiowej, zawierający zalecenia dotyczące unikania cierpień i osiągania szczęścia; nurt perfekcjonistyczny, skupiony na trosce o własną doskonałość; nurt społeczny, w którym dominuje troska o dobre współzycie społeczne. Są to jednocześnie trzy różne typy zadań, jakie stawiają sobie ludzie, trzy różne typy postaw życiowych. Nic więc dziwnego, stwierdziła M. Ossowska, że wielokrotne próby ścisłego wyznaczenia granic pojęcia moralności zakończyły się niepowodzeniem. Wielu etyków przeceniało jednolitość moralności, gdy tymczasem okazuje się, że jest ona niespójna i nie można jej zawrzeć w jednej formule.

Wynik badań przeprowadzonych przez M. Ossowską był negatywny, ale nie bezowocny. M. Ossowska dobitnie wykazała, że nie można zbudować jednej wyczerpującej analitycznej definicji moralności; można zbudować wiele częściowych definicji analitycznych, ale każda z nich będzie uwzględniała tylko część tego, co zaliczamy do moralności.

#### **Definicja syntetyczna (projektująca)**

Definicja syntetyczna moralności projektuje znaczenie terminu „moralność” w danym (np. polskim) języku. Swobodnie, arbitralnie ustala się znaczenie słowa „moralność”, np. przyjmuje się, że moralność to zasady życzliwości i miłości bliźniego. Taka definicja często jest stosowana w etyce normatywnej. Z jednej strony, wielu etyków miało ambicje podawania własnej, odmiennej od dotychczasowych definicji moralności. Z drugiej jednak strony, nawet etycy normatywni nie chcą arbitralnie decydować, co jest moralnością, aby ich postulaty nie były oderwane od rzeczywistości i tym samym, by miały szansę na realizację.

Skoro definicja analityczna moralności może być tylko częściowa, a definicja syntetyczna grozi nadmierną arbitralnością, można spróbować sformułować definicję, która godzi ujęcie analityczne z syntetycznym.

#### **Definicja regulująca**

Definicja ta nadaje terminowi „moralność” nowe znaczenie, z zachowaniem warunku, że to nowe znaczenie jest bliskie dotychczasowemu. Definicja regulująca jest pośrednia między analityczną i syntetyczną. Przypomina analityczną, bo uwzględnia zastane znaczenie słowa „moralność”, jednocześnie bliska jest projek-



tującej, bo projektuje znaczenie tego słowa (projekcja nie jest dowolna, polega na dokonaniu selekcji wśród różnych znaczeń terminu i pozostawieniu tylko tych, które nie są z sobą sprzeczne). Definicja regulująca ma z wieloznacznego pojęcia moralności uczynić pojęcie bardziej precyzyjne. Próbę zbudowania takiej definicji podjął Marek Fritzhand<sup>12</sup>. Zgodnie z powszechnym rozumieniem moralność przejawia się w postaci norm, zalecając lub odwołując człowieka od pewnych rodzajów postępowania, dlatego proponowana definicja dotyczy norm moralnych. Normy moralne mają – zdaniem M. Fritzhand – następujące cechy formalne:

- preskryptywność – normy moralne nie opisują faktów, lecz zawierają zalecenia, coś przepisują;
- kategoryczność – głoszona przez nie powinność występuje jako niezależna od indywidualnych upodobań i interesów;
- uniwersalność – normy te kierowane są do wszystkich ludzi bez wyjątku (w ramach grupy – wtedy mają charakter grupowy, klasowy; w ramach ludzkości – wtedy mają charakter ogólnoludzki);
- związek z sankcjami społecznymi – na straży norm moralnych stoją sankcje społeczne, tj. kary i nagrody, inaczej mówiąc, są to negatywne i pozytywne reakcje grupy na zachowanie się jej członków;
- kryterium spełnienia – aby uznać normę moralną za spełnioną przez adresata, wystarcza intencja jej spełnienia i towarzyszący intencji wysiłek, natomiast nie jest istotny rezultat.

Wymienione cechy formalne norm moralnych nie są – podkreślał M. Fritzhand – swoiste tylko moralności, obecne są także w innych systemach norm, np. prawnych, obyczajowych, religijnych. Na podstawie samych cech formalnych nie można odróżnić moralności od prawa, obyczaju czy religii. Do tego potrzebne są kryteria treściowe.

Istotą treści norm moralnych jest społeczne odniesienie, tzn. wymaganie od działającego takiego postępowania względem innych ludzi, które jakoś (pozytywnie lub negatywnie) zaważy na ich życiu, szczęściu lub nieszczęściu, zaspokojeniu ich pragnień, potrzeb. Wymóg ten ma na uwadze nie tylko jednostki, lecz także grupy (rodzina, grupa zawodowa, klasa, naród, ludzkość), bo ważne jest nie tylko to, jak jednostka traktuje drugiego człowieka i swoją grupę, lecz i to, jak grupa odnosi się do potrzeb i pragnień swoich członków i wszystkich ludzi.

M. Fritzhand przyznawał, że chętnie włączyłby do moralności także stosunek do zwierząt czy nawet do całej przyrody, ale nie robi tego, bo w kulturze europejskiej byłoby to przekroczeniem granic neutralności – wyznaczenie obowiązków człowieka wobec zwierząt i przyrody jest już kwestią normatywną. Są to sprawy bliskie moralności, bo to, jak traktujemy zwierzęta, wpływa na to, jak odnosimy się do ludzi (okrucieństwo wobec zwierząt może się ujawnić także

---

<sup>12</sup> M. Fritzhand: *Etyka. Pisma wybrane*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, artykuł *O definicji moralności*.

wobec ludzi). Na razie jednak nie można – sądził – rozszerzyć pojęcia odniesienia społecznego na wszystkie istoty świadome czy zdolne do odczuwania bólu i przyjemności, bo byłoby to niezgodne z potocznym rozumieniem moralności.

Z zakresu moralności trzeba też wyłączyć zasady roztropności. Mają one za przedmiot interes własny jednostki, a w naszej kulturze powszechne jest żądanie bezinteresowności.

Egoizm rozumiany jako dbanie o własny interes należy wyłączyć z moralności, bo w tej postaci stanowi on część zasad roztropności. Natomiast egoizm pojmowany jako postawa nieliczenia się z innymi czy realizowanie swoich zamierzeń kosztem innych ludzi jest włączony do moralności (zawiera odniesienie społeczne, podobnie jak altruizm).

Niektórzy etycy wyłączają z moralności perfekcjonizm. Zdaniem M. Fritzlanda tylko perfekcjonizm indywidualny (dążenie do własnej doskonałości) nie mieści się w ramach moralności. Perfekcjonizm społeczny (troska i dążenie do powszechnej doskonałości) musi być do niej zaliczony. Aby pojęcie moralności było spójne i jednoznaczne, należy wyłączyć z niego „obowiązki wobec siebie”. Jedynie obowiązki wobec innych ludzi mają charakter moralny.

Proponowana definicja moralności nie pretenduje – podkreślał M. Fritzhand – do wyłączności. Moralność jest nazbyt skomplikowanym zjawiskiem, by mieć absolutną pewność co do jej zakresu. Jest to próba zaostrenia pojęcia moralności, zaprojektowania neutralnego pojęcia moralności nie w sposób arbitralny, lecz w zgodzie z powszechną opinią.

Mimo wielu prób zdefiniowania moralności granice pojęcia moralności pozostają sporne, bo poza normami uznanymi bezspornie za moralne istnieje obszar nieostrości. Dlatego – jak podkreślała I. Lazari-Pawłowska – można do moralności włączyć motywację godnościową, a można też wyłączyć. Podobnie rzecz ma się z perfekcjonizmem. Nie ma tu mocnych i powszechnych intuicji. Stąd też „decyzje danego autora dotyczące sprawy, co z obszaru nieostrości zaliczyć jeszcze do norm moralnych, a co nie – wyznaczone bywają przez jego indywidualne poczucia moralne, przez jego własną aksjologię”<sup>13</sup>. Nie można też raz na zawsze ustalić, które z norm dotyczących ludzkiego zachowania nie mają moralnego charakteru, między innymi dlatego, że istnieje duża różnorodność norm pochodnych w stosunku do aksjologicznych założeń uznawanych za moralne. Właściwie każdy czyn, intencje, przekonania mogą stać się przedmiotem oceny moralnej.

### Przydatność definicji moralności

Skoro ściśle sprecyzowanie pojęcia moralności jest niewykonalne, można zapytać, czy definiowanie moralności ma sens. Dla niektórych problem ten jest

<sup>13</sup> I. Lazari-Pawłowska: *O pojęciu moralności...*, s. 105.

nierozstrzygalny lub bezsensowny. Na przykład J. Keller uznaje, że pytanie o to, co należy do moralności, jest beznadziejne. Nie można na nie znaleźć odpowiedzi, bo nie można znaleźć kryteriów formalnych i treściowych, które oddziela zjawiska moralne od innych sfer życia społecznego<sup>14</sup>. Nie wszyscy jednak spośród tych, którzy mają świadomość trudności ze sprecyzowaniem pojęcia moralności, podzielają takie stanowisko. M. Ossowska, choć dostrzegała niewystarczalność i ułomność dotychczasowych charakterystyk moralności, uznawała, że próby sprecyzowania tego pojęcia są nadal potrzebne<sup>15</sup>.

Trzeba pogodzić się z faktem, że istnieje wiele definicji moralności i zapewne nie uda się sformułować definicji, która uzyskałaby powszechną aprobatę. Wybór jednej z nich zależy między innymi od celów, jakie sobie stawiamy (badanie faktycznie uznawanej i przestrzeganej moralności czy też postulowanie tego, co powinno się uznawać za dobre moralnie) i od naszej hierarchii wartości.

Sprecyzowanie pojęcia moralności jest – zdaniem I. Lazari-Pawłowskiej – nie zawsze konieczne. Można pisać monografię dotyczącą przekonań indywidualnych czy grupowych bez definiowania moralności. Wystarczy wtedy, by pojęcie moralności oznaczało *ethos* czy styl życia. Kiedy jednak chce się prowadzić badania zależności między moralnością rozumianą jako całość a innymi zjawiskami społecznymi, sprecyzowanie pojęcia moralności wydaje się niezbędne. W przeciwnym razie formułuje się twierdzenia nierozstrzygalne. Nie chodzi o to, by podana definicja moralności miała być dla badacza wiążąca we wszystkich jego badaniach, lecz o to, aby dokładniej wskazywał zakres zjawisk, które aktualnie bada i o których wypowiada twierdzenia. „Nie jest wówczas najważniejsze, czy te zjawiska nazwie się moralnością, etosem czy jeszcze jakoś inaczej – najważniejsze jest, aby samemu dobrze wiedzieć, co się właściwie bada i aby to dobrze wiedzieli inni.”<sup>16</sup>

Ten postulat można kierować nie tylko do badaczy moralności (socjologów, psychologów, etnologów, historyków zajmujących się opisem i wyjaśnianiem istniejących systemów moralnych), lecz i do etyków normatywnych, którzy nie zawsze dbają o sprecyzowanie przedmiotu swoich rozważań i ustaleń normatywnych.

A czy ludziom nie zajmującym się zawodowo badaniem moralności lub formułowaniem zaleceń etycznych taka wiedza jest potrzebna? Można przecież żyć i być przyzwoitym, dobrym człowiekiem bez znajomości teorii etycznych i przygotowania metodologicznego, niezbędnego do subtelnej analizy pojęć, stanowisk, argumentów. To prawda. Filozofowie i etycy nie mają monopolu na słuszną moralną ani na podejmowanie słusznych moralnie decyzji. Są natomiast lepiej przygotowani do myślenia o moralności. Jednym z ich zadań jest wyjaśnić.

<sup>14</sup> J. Keller: Głos w dyskusji nad referatami M. Ossowskiej i I. Lazari-Pawłowskiej. „Etyka” 1966, nr 1, s. 47–50.

<sup>15</sup> M. Ossowska: *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*. Warszawa 1983, artykuł *Pojęcie moralności*.

<sup>16</sup> I. Lazari-Pawłowska: *O pojęciu moralności...*, s. 108.

uprościć, sprecyzować to, co wydaje się złożone i niejasne, oraz skomplikować to, co innym wydaje się oczywiste i proste. Z tego powodu filozofia i etyka inspirują do przemyśleń i rewizji poglądów na moralność, pozwalają też ludziom dostrzec, że istnieje wiele ujęć zjawiska moralności, z których każde ma swoje zalety i wady. Pewne minimum wiedzy metodologicznej wydaje się koniecznym elementem wykształcenia humanistycznego i podstawą dokonywania odpowiedzialnych wyborów moralnych. Wina i zasługa są dopiero wtedy pełne, gdy działanie zasługujące na naganę lub pochwałę było dobrowolne i świadome.

Danuta Ślęczek-Czakon

#### OF THE MODES OF COMPREHENDING MORALS

##### S u m m a r y

The word „morals”, although frequently employed both in colloquial and scientific language, lacks clear and definite meaning. The ambiguity and incoherence of the concept present difficulties for both scholars who attempt to precisely delineate the subject of their investigation and normative ethicists who aim at demonstrating what is good in the moral sense. The author of the paper discusses various modes of comprehending morals and presents attempts at defining the concept. After introducing various definitions of morals (in respect of form as well as content, and also analytical, synthetic and regulating ones) she points to the usefulness of the definitions of morals and methodological knowledge in both research and moral choices.

Данута Сьленчек-Чакон

#### О МЕТОДАХ ПОНИМАНИЯ НРАВСТВЕННОСТИ

##### Р е з ю м е

У слова „нравственность”, хотя и применяемого часто в разговорной речи и научном стиле, нет чёткого определённого значения. Многозначность и разнородность понятия нравственности причиняет хлопоты и исследователям, которые пытаются точно определить предмет своих исследований, и нормативным этикам, которые хотят указать, что в действительности является добрым в смысле нравственности. Автор представляет разные методы понимания нравственности, а также пытается определить её. После представления разных определений нравственности: формальных, содержательных, аналитического, синтетического и регулирующего, указывает на пригодность определения нравственности, а также методологического знания в научных исследованиях и при нравственном выборе.